Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 274 | Kraków, czwartek 18 listopada 1920 | Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 6 Mk, w nadesłanem 15 Mk. Głosy publiczne po 20 Mk za wiersz.

Rokowania w Rydze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada.

Specyalny korespondent „Kuryera Porannego" donosi z Rygi: Drugie przygotowawcze posiedzenie delegacyi pokojowej odbyło się w niedzielę i trwało 4 godziny. Po wyczerpującej dyskusyi ustalono, że **wycofanie wojsk polskich** na terytoryum państwowo-polskie nastąpić ma, o ile tego dotąd jeszcze nie przeprowadzono, **nie później niż 15 listopada.** W dalszym ciągu posiedzenia podpisano układ w sprawie **dostawy cukru dla Polski**, która ma otrzymać 70% produkcyi cukrowni wołyńskich.

Plenarne posiedzenie delegacyi wyznaczono **na wtorek**. Na tem posiedzeniu nastąpi wymiana pełnomocnictw, upoważniających do podpisania traktatu pokojowego na podstawie ratyfikowanej przez Sejm umowy preliminaryjnej.

Delegacya polska otrzymała z dobrego źródła wiadomość, że w Smoleńsku formowane są przez bolszewików **oddziały wojskowe, złożone z jeńców polskich** pod nazwą „rewolucyjna armia polska". Delegacya polska **zaprotestowała** przeciw tworzeniu tej armii, powołując się na artykuł drugi traktatu preliminaryjnego.

Kompromis w sprawie senatu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada.

W kuloarach sejmowych krążą pogłoski, że prawica za pośrednictwem klubu pracy konstytucyjnej gotową jest za cenę porzucenia obstrukcyi przez lewicę **przyjąć 5-przymiotnikowe prawo wyborcze do senatu**, przyczem 1 senator przypadłby na 250.000 mieszkańców. Czynne prawo wyborcze miałby każdy liczący 30 lat, bierne prawo każdy z ukończeniem 40 lat. Prawo wyborcze mieliby wszyscy **umiejący czytać i pisać po polsku.** Prawica czuje, że lewica walcząc o jednoizbowość, ma obecnie **większe oparcie w społeczeństwie**, niż miała przed miesiącem. Jest niewątpliwem, że **posłowie włościańscy ze Zjednoczenia nar.-ludowego i ze Związku lud.-nar. nie pójdą za Dubanowiczem.**

(PAT). Warszawa, 16 listopada.

„Gazeta Warszawska" donosi: Dowiadujemy się ze sfer poselskich, że głosowanie nad dalszymi paragrafami konstytucyi odbędzie się nie wcześniej, jak **za dwa tygodnie.**

Delegacye obu Litew w Rydze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada.

Z Rygi donoszą: Delegacye Litwy środkowej i Litwy kowieńskiej bawią tutaj. Delegacya generała Żeligowskiego ma na celu stworzenie „modus vivendi" z Łotwą ze względu na sąsiedztwo terytoryalne, pozatem stara się o nawiązanie stosunków dla utworzenia bezpośredniej komunikacyi kolejowej. Delegacya Litwy kowieńskiej insynuuje, że delegacya Żeligowskiego działa na korzyść Niemców, którzy marzą o zajęciu Kowna i Libawy. Delegacya kowieńska zaproponowała rządowi łotewskiemu **sojusz przeciw Litwie środkowej.** Rząd łotewski dotąd decyzyi nie powziął.

Podwyższenie taryf kolejowych i pocztowych

Warszawa, (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 15 b. m. przyjęła projekt ustawy o nadzorze nad kotłami parowymi i projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych. Rada ministrów omawiała także sprawę **podwyżki taryf pocztowych i kolejowych**, celem zmniejszenia deficytu poczt i kolei i uznała potrzebę **bardzo wydatnej podwyżki tych taryf, które mają wejść w życie dnia 1 grudnia b. r.** Na posiedzeniu tem dokonała także Rada ministrów w myśl art. 40 statutu organizacyjnego dla województwa śląskiego nominacyi członków tymczasowej komisyi rządzącej dla tej części Śląska cieszyńskiego, którą przyznano Polsce.

Niemcy o konwencyi polsko-gdańskiej

Gdańsk. (PAT). „Danziger Ztg." pisze w sprawie konwencyi polsko-gdańskiej: Pokazuje się, że zgoda Polski na podpisanie konwencyi polsko-gdańskiej osiągniętą zosta a tylko w drodze **znacznych ustępstw ze strony Gdańska.** Widomem takiem ustępstwem są świadczenia Gdańska natury finansowej.

Układy polsko-niemieckie w Paryżu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 22 bm. rozpoczną się w Paryżu układy polsko-niemieckie w sprawie tranzytu między Prusami wschodniemi a resztą Niemiec przez tak zwany korytarz polski. Konferencya odbędzie się pod egidą Rady ambasadorów. Przewodniczącym delegacyi polskiej jest p. Kazimierz **Olszewski**, dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych; przewodniczącym delegacyi niemieckiej jest hr. **Schulenburg.** W skład delegacyi polskiej wchodzą reprezentanci ministerstw kolei i robót publicznych.

Przesilenie w Grecyi

Wiedeń. (PAT). Londyńskie informacye z Grecyi opiewają, że Venizelos i jego partya poniosła klęskę przy wyborach. Zdaje się, że z obecnego gabinetu został wybrany tylko jeden członek.

Ateny. (PAT). Rząd podał się do dymisyi. Regent powołał do siebie Rhallisa. Giełdę zamknięto z obawy przed paniką.

Ateny. (PAT) Według dotychczasowych wyników zostało wybranych 118 zwolenników Venizelosa, 250 posłów partyi królewskiej. Klęska Venizelosa jest zupełna. Jedynie Venizelos i dwaj jego ministrowie zostali wybrani. W Macedonii, w Starej Grecyi z wyjątkiem Epiru nie wybrano ani jednego zwolennika Venizelosa.

Rozruchy antyniemieckie w Pradze

Praga. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu zawili się ponownie senatorowie niemieccy, którzy niedawno zapowiedzieli absencyę. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent ministrów zawiadomił o wykroczeniach antyniemieckich w Pradze. Mianowicie dziś przed południem na rynku św. Wacława odbyło się zgromadzenie czeskie dla omówienia zajść w Ciepnicach i Chebie. Tłum około 1500 ludzi ruszył przed gmach niemieckiego teatru. Policya broniąca gmachu okazała się za słabą i dopiero sprowadzony oddział legionistów syberyjskich objął ochronę budynku. Tłum ruszył potem przed „dom niemiecki" i wdarł się do wnętrza. Wreszcie tłum wdarł się do budynku „Prager Tgblt". Wydarzenia powyższe wywołały w Pradze silne podniecenie. Prezydent ministrów Cerny, zawiadomiwszy o tych zajściach, oświadczył, że rząd z całą stanowczością wystąpi przeciw tego rodzaju wykroczeniom.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad artykułem 113 konstytucyi (ochrona mniejszości narodowych) poseł tow. **Niedziałkowski** bardzo stanowczo odrzucił żądania i dodatkowe wnioski posłów żydowskich.

(PAT) Warszawa, 16 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu odesłano do komisyi projekt ustawy o **monopolu tytoniowym**, poczem przystąpiono do sprawozdania komisyi dla czuwania nad **zmniejszeniem liczby urzędników.**

Uchwalono następującą rezolucyę: Celem zmniejszenia liczby urzędników i urzędów ustanawia się dla współdziałania z rządem komisyę z 5 członków, wyznaczonych przez 5 największych klubów sejmowych.

Przystąpiono do dyskusyi nad rozporządzeniem Rady obrony państwa

o daninie na potrzeby wojskowe.

Dyskusyę nad tą sprawą odroczono na piątek.

Przystąpiono do dalszego ciągu debaty konstytucyjnej

Omawiano art. 103 (o zasadzie własności) i 108 (o wolności prasy), przyczem pos. tow. **Czapiński** wystąpił przeciw zakazowi przywozu niektórych pism i druków zagranicznych oraz przeciw cenzurowaniu przez władze wojskowe telegramów, wysyłanych za granicę. Dalej omawiano art. 110 (prawo petycyi) i art. 112 i 113 (o prawach mniejszości narodowych), przyczem poseł tow. **Niedziałkowski** atakował ostro poprawkę związku posłów żydowskich, domagającą się, aby mniejszości narodowe i wyznaniowe tworzyły samorządne związki o charakterze publiczno-prawnym. PPS głosować będzie **przeciw** tym poprawkom. Ziemie zamieszkałe przez ludność mieszaną powinny otrzymać **autonomię terytoryalną.** Godzimy się na przyznanie praw kulturalnych każdej mniejszości, ale od tego uznania daleko do uznania stanowiska np. syonistów. **Państwo polskie jest własnością tylko Polaków**, ideałem jest jednolitość narodowa. Polska jednakże ochraniać będzie różne narody. Nie chce, aby do tych narodów były stosowane metody, które stosowała Austrya przed Sadową i Rosya przed wojną. W tym też celu PPS składa poprawkę: Z ziemie Rzeczpospolitej o ludności mieszanej stanowić będą **odrębne jednostki administracyjne**, którym ustawy zapewnią odrębny ustrój autonomiczny i reprezentacye.

Na tem dyskusyę przerwano i uchwalono wniosek nagły posła Osieckiego o utworzenie komisyi sejmowej **dla rozpatrzenia spraw finansowych państwa.**

Następne posiedzenie **jutro.**

Zmiana ustawy o pożyczce przymusowej?

Na posiedzeniu Komisyi skarbowo-budżetowej w piątek minister skarbu Grabski ma przedstawić projekt przepisów wykonawczych do ustawy o pożyczce przymusowej. Według tego projektu za podstawę wymiaru pożyczki będzie brana **nie** cena rynkowa nieruchomości, ale wysokość podatku gruntowego. Podobno p. Grabski wątpi w **celowość pożyczki przymusowej** w obecnych stosunkach gospodarczych. Słychać, że jednocześnie z pożyczką ma być wniesiony projekt **powiększenia daniny państwowej.**

Przerażające cyfry

Sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za ostatnią dekadę października przedstawia się wprost beznadziejnie. W dniu 30 października było w obiegu 39 z nawiązką miliardów marek papierowych; w przeciągu ostatnich dni października puszczono w obieg okrągło 2 i pół miliarda marek. W rezultacie cyfra 38 miliardów marek banknotów jest wyższą, aniżeli cyfra obrotu papierowego Niemiec, albo Francyi. Wedle ostatniego wykazu bank francuski wypuścił banknotów na 35 miliardów, na które ma pokrycie w złocie — wedle jego wartości przedwojennej — na blisko 5 miliardów; w Niemczech obrót banknotów wynosi 36 miliardów, pokrytych złotem wartości przedwojennej na 1 i ćwierć miliarda marek.

Francya ma około 40, Niemcy około 60 milionów mieszkańców. Francya ma stary przemysł i wielki handel; Niemcy mimo klęski i zamieszek wewnętrznych, zajmują przecież drugie w Europie miejsce co do handlu i przemysłu. Francya pierwej czy później otrzyma setki miliardów odszkodowania niemieckiego, Niemcy zaś z pewnością przezwyciężą obecne przesilenie i znowu wysuną się na czoło w życiu gospodarczem świata.

A Polska? Ile mieszkańców liczy, niewiadomo — może około 25 milionów; przemysł polski i handel nie są w stanie ani w przybliżeniu pokryć zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a eksport nie wart nawet wzmianki: w drugim kwartale br. wynosił wszystkiego 20 procent importu, co przy 8234 wagonów jest drobnostką. Polska od nikogo nie otrzyma odszkodowania; przeciwnie — będzie musiała zapłacić odszkodowanie za dobra i wogóle własność państwową w ziemiach odebranych Prusom.

Prawdą jest, że długi zewnętrzne Francyi i Niemiec są bez porównania większe od długów Polski, ale zważyć należy, że gros ich powstało podczas wojny i że majątek narodowy tych państw jest daleko większy, aniżeli majątek narodowy Polski. Nie idzie tu zresztą o porównania, ale sam fakt: oto Polska, licząca prawie dwa lata samodzielnego bytu państwowego, ma w obiegu 38 miliardów papierowych znaków pieniężnych i w 10 dni — po ustaniu wojny! — puszcza dalszych 2 i pół miliarda w kurs. I jakże dziwić się, że ludzie mają pieniądze, a nie mogą za nie nic kupić; że pieniądze względnie ich wyobrażenie stały się bezwartościowym balastem; że kupiec niechętnie wymienia towar na ten pieniądz; że im więcej tych pieniędzy się ma, tem mniej można za nie nabyć istotnych wartości?

Nie dziw, że zagranica, która naturalnie dokładnie zna te cyfry, nie chce wiązać się z Polską wielkiemi kombinacyami finansowemi. Ta sama Francya, która wpakowała w beznadziejny interes wranglowski, nie chciała Polsce użyczyć pożyczki, mimo, że Polska dla Francyi i na życzenie Francyi bardziej niż Wrangel krwawiła się w walkach z bolszewikami. Rynki pieniężne Anglii i Ameryki, z których czerpie cały świat, są dla Polski — zamknięte; nawet zakupów w Ameryce nie możemy uskuteczniać w czasie, kiedy urzędowy kurs dolara wynosi 500, a nieurzędowy 800 marek. Nasze papierki, imitujące pieniądze, są na decydującej — niewiadomo z jakiej racyi — giełdzie zurychskiej traktowane dowoli; raz notuje się ich kurs, potem całymi tygodniami marka polska znika z cedułki giełdowej, stając się ogniaszką w rękach spekulantów międzynarodowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że waluta nasza stoi niżej, aniżeli waluta Czech i Jugosławii, które także powstały na gruzach Austryi. Państwa te, powstawszy w listopadzie 1918, zażywają pokoju zewnętrznego, mogąc wskutek tego poświęcać się konsolidacyi wewnętrznej. Ale niezrozumiałem jest, dlaczego korona czeska ma pięciokrotną, a korona jugosłowiańska trzykrotną wartość marki polskiej. Wszak pod względem majątku narodowego Polska nie ustępuje Czechom lub Jugosławii — widocznie gdzieindziej tkwi mankament, prawdopodobnie w gospodarce finansowej z jednej i w naszej polityce wojennej z drugiej strony.

Powyższe cyfry, już same dla się smutne, nie wyczerpują jednak w całości tematu naszej gospodarki finansowej. Wprawdzie po rozejmie ryskim wydatki na wojsko zmniejszyły się, czego wyrazem jest zmniejszenie się produkcyi marek, ale są natomiast inne i to coraz rosnące wydatki, np. urzędnicze, kolejowo-pocztowe itd. Co wogóle mówić o gospodarce finansowej w państwie, które nie ma dochodów z podatków, a wszystkie swe dochody czerpie z konsumcyi, podrażając ciągle cukier, spirytus, naftę, tytoń, sól, zapałki itd.

Niewiadomo, jak długo państwo taką gospodarkę wytrzyma, względnie jak długo interesowani będą ją znosili. Wszak nie na to walczyły pokolenia o niepodległą ojczyznę, aby kilku ignorantów kopało jej nowy grób. Wszak codziennie wystawiamy się na drwiny całego świata, który — słusznie! — lekceważy sobie „polską gospodarkę".

tf.

O terminie plebiscytu

Pod tym tytułem pisze katowicka „Gazeta Robotnicza".

„Sprawa terminu plebiscytu dzisiaj wygląda tak, że **Polacy górnośląscy domagają się kategorycznie odbycia plebiscytu corychlej.** Niemcy zaś wszelkich używają sposobów po temu, by plebiscyt odłożyć do wiosny lub nawet do lata. O ile jednak Polacy w żądaniu swem odbycia plebiscytu już w najbliższym czasie posługują się argumentami bardzo poważnymi, to w żądaniu Niemców widzi się tylko krętactwo.

Stanowisko polskie przedstawia się następująco: Śląsk Górny od pełnych dwóch lat żyje **w warunkach wyjątkowych, a przytem nadzwyczaj podnieconych.** Po klęsce militarnej Niemiec zrodziły się u nas wielkie radosne nadzieje. Byliśmy pewni, że stanie się sprawiedliwości zadość i Śląsk Górny przyłączą bez plebiscytu do Polski. Prawa nasze do takiego załatwienia sprawy były tak silne i widoczne, że konferencya pokojowa powzięła już nawet uchwałę przyznania Polsce Śląska Górnego. Dopiero późniejsze matactwa Niemców i ich zagranicznych popleczników sprawiły, że obdarowano nas plebiscytem. Więc też zamiast sprawiedliwości wypadło nam przejść piekło rządów Hoersinga i gwałty „grenzschutzu". Krwawy nasz protest przeciwko tym gwałtom, zeszłoroczne powstanie sierpniowe wstrząsnęło życiem naszego kraju do głębi.

Przybycie Komisyi koalicyjnej do Opola oraz wojsk koalicyjnych zapowiadało zmianę stosunków na lepsze i możliwość odbycia ustanowionego plebiscytu w warunkach, zabezpieczających swobodę głosowania. Zamiast jednak realizacyi tych nadziei znosić musieliśmy przez długi szereg miesięcy terror bojówek niemieckich i „zycherki", wobec którego władze koalicyjne były po największej części bezsilne... Cel terroru niemieckiego był jasny. Chodziło o wytworzenie nastroju przygnębienia i strachu wśród ludności. W związku z tą terrorystyczną metodą parli Niemcy wszelkiemi siłami do odbycia plebiscytu już ubiegłego lata. Kombinacya była wprost piekielna: Polska prowadziła bój śmiertelny z Rosyą sowiecką. Zdawało się Niemcom, że mamy już nóż na gardle. Więc ze swej strony chcieli nam ułatwić śmierć, wbijając nóż w plecy Polski. Do tego miał służyć plebiscyt. Jak zaś go sobie wyobrażali Niemcy, i czem by się ówczesna komedya plebiscytowa skończyła, o tem dowodnie zaświadczyły prowokacya i gwałty niemieckie w sierpniu br.

Jasnem jest dla każdego człowieka z poczuciem uczciwości i sprawiedliwości, że w warunkach powyżej w krótkości opisanych, Polacy nie mogli dopuścić do plebiscytu, gdyż nie byłby to plebiscyt, lecz zbrojny terror niemiecki. To też z polskiej strony domagaliśmy się wprowadzenia na całej linii **równouprawnienia a przedewszystkiem usunięcia przyczyny gwałtów t. j. „zycherki" i bojówek niemieckich.**

I trzeba było dopiero jaskrawej, o pomstę do nieba wołającej prowokacyi niemieckiej, jaką było zamordowanie dr. Mieleckiego, by wypadki stąd wynikłe przyniosły spełnienie naczelnego żądania naszego — usunięcia zielonej policyi.

„Zycherkę" usunięto, znaczna część ciemnych żywiołów bojowców niemieckich wyprowadziła się wraz z zycherką lub przycichła. W następstwie tego stwierdzić można znaczne uspokojenie nastroju wśród ludności i większe zapewnienie bezpieczeństwa publicznego. Zasadnicze tedy żądanie nasze: zorganizowanie policyi, któraby zdolną była do utrzymania porządku i spokoju, można uważać za spełnione. Dlatego też i główna trudność uniemożliwiająca plebiscyt, tj. istnienie dawnej „zycherki" znikła.

I chociaż pełnego równouprawnienia nie osiągnęliśmy, to jednak szereg innych ważnych względów nakazuje nam w interesie kraju całego domagać się odbycia plebiscytu już teraz. Do tych ważnych względów należą przede wszystkiem **sprawy gospodarcze.** Na skutek obecnego nieuregulowania stosunków, z powodu stanu niepewności cierpi ogromnie rozwój gospodarczy naszego kraju. Trudności sprowadzenia zboża siewnego na zasiew w jesieni, a ostatnio uniemożliwione transporty kartofli, co wpłynie w poważny sposób na stan aprowizacyi naszego kraju, to tylko drobne przykłady tego, jak cierpi nasze życie gospodarcze wskutek wyjątkowych warunków, wytworzonych przez plebiscyt.

Nadto wzgląd się mieć musi na **nastrój ludności**, która ma dość już tego ciągłego stanu niepewności i wyraża gorące życzenie, by wreszcie mogła swobodnie zadecydować o swoim losie.

Widzimy tedy, że nie ma żadnych poważnych przeszkód do odbycia plebiscytu już w czasie najbliższym. Żądania niemieckie odłożenia plebiscytu aż do wiosny lub lata nie mogą być uwzględnione, obliczone są bowiem na to, że z czasem mogą wytworzyć się bardziej sprzyjające im warunki tj., że można będzie zreorganizować na nowo bojówki, że wywoła się na nowo zamęt, oraz że na wiosnę lub w lecie będzie można sprowadzić setki tysięcy „heimattreuów" z Niemiec, i przy ich pomocy fałszować plebiscyt. Nadto liczą Niemcy na możliwość nowych zamieszek politycznych w Europie, które by im dały swobodę działania w plebiscycie. A tą swobodą, to ukartowany zamach zbrojny i zawładnięcie gwałtem G. Śląskiem.

Te wszystkie względy nakazują ogłoszenie terminu plebiscytu co rychlej. Lud górnośląski ma już dość plebiscytowego zamętu i chce już teraz zadecydować o losie swej ziemi".

Tyle „Gazeta Robotnicza".

Jak wczoraj doniósł telegram, termin plebiscytu został ustalony na 28 stycznia 1921.

UWAGI

CHARAKTERYSTYCZNE PRZEMILCZENIE.

Były prezydent republiki francuskiej, p. R. Poincare, odpowiada ze szpalt paryskiego „Temps'a" na zarzuty germanofilskiego „Daily News", wymierzone przeciwko polityce francuskiej.

Zbija twierdzenie londyńskiego dziennika, jakoby Węgry były przednią strażą militaryzmu francuskiego, jakoby Francya dążyła do rozczłonkowania Niemiec, do wygładzania Austryi i t. p.

Na zarzut zaś, iż republika francuska usiluje opierać się na małych państwach o rządach reakcyjnych, jak istniejące w Warszawie, Budapeszcie i Bukareszcie, p. Poincare, który o Węgrzech i ich stosunku do Francyi już wspominał, ujmuje się za sferami, rządzącemi w Rumunii, pisząc: „Kwalifikując naszych przyjaciół rumuńskich jako reakcyonistów, mówi autor artykułu w „Daily News" może, jak Lenin, ale napewno nie mówi, jako dobry Europejczyk."

W replice swojej p. Poincare opuścił zupełnie... Warszawę — Polskę. Mimo, iż w obecnej swej fazie rząd polski jest koalicyjnym, składa się z ludzi różnych ugrupowań. Ale to, co z Polski najbliżej poznał był p. Poincare, co mu najbardziej utkwiło w pamięci, to był, niewątpliwie, paryski Komitet Narodowy.

Ta reprezentacya polska urobiła Polsce zagranicą niestety taką opinię wstecznictwa, że p. Poincare widocznie wolał prześlizgnąć się nad Polską w swej odpowiedzi.

Czy to nie znamienne.

—ooo—

Umowa zbiorowa w przemyśle naftowym

Przez 8 dni toczyły się we Lwowie układy z przedsiębiorcami przemysłu naftowego i rafineryjnego z całej Małopolski. Obradowano nad jednolitym systemem płac, przydziałem środków żywnościowych i odzieżowych po cenach zniżonych, podwyższeniem obecnych płac i wogóle nad uregulowaniem wszystkich warunków dotąd obowiązujących. Robotników na tej konferencyi reprezentowali delegaci i przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych, a to: tow. Topinek, sekretarz Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, tow. Suwała i Bocheński, sekretarze okręgowi Związku robotników przemysłu górniczego w Polsce i tow. Forst, przewodniczący Związku robotników przemysłu chemicznego w Polsce.

Z ramienia ministerstwa aprowizacyi przybył p. Strzelecki, z państwowego urzędu naftowego Dr Sandecki, zaś „Apronaft“, instytucyę mającą aprowidować robotników w przemyśle naftowym, tow. Jaroszewski i Denasiewicz.

Po 8-dniowych obradach doszła do skutku poniżej przytoczona umowa.

Umowa

w sprawie regulacyi płacy i innych poborów, zawarta dnia 10 listopada 1920 r. między przedstawicielami przemysłu kopalnianego i rafineryjnego Małopolski i pracownikami kopalń i rafineryj całej Małopolski oraz warsztatów w Gliniku Maryampolskim.

CZĘSC I.

A) PRZEMYSŁ KOPALNIANY.

a) Płace dzienne względnie godzinowe (wynagrodzenie zasadnicze).

1. **Wschód.** (Zagłębie borysławskie, Mraźnica, Tustanowice, Opaka, Schodnica, Urycz oraz wszystkie kopalnie, znajdujące się na wschód od linii Sambor—Turka).

Podwyższa się o 60 prc. (wyraźnie sześćdziesiąt procent) płacę dzienną względnie godzinową (wynagrodzenie zasadnicze) ustalone dla poszczególnych kategoryi robotników w umowie borysławskiej z 24 kwietnia 1920 roku przy uwzględnieniu zmian, dokonanych następnie w umowie z dnia 16 lipca 1920 r. odnośnie do majstrów—kowali i wiertaczy.

2. Zachód. (Kopalnie na zachód od linii Sambor—Turka).

Płace zasadnicze dzienne względnie godzinowe (wynagrodzenie zasadnicze) wynosić będą 80 prc. płac, obliczonych na podstawie umowy z d. 24 kwietnia 1920 r. i 15 lipca 1920 r. według ustępu 1. tj. wraz z podwyżką 60 prc. będą od nich od 20 prc. niższe.

b) Dodatki pieniężne do płac zasadniczych.

1. Wschód. Dodatki pieniężne do płac zasadniczych i wynagrodzenie specyalne przewidziane w umowie z 23 kwietnia 1920 r. pozostają nadal w mocy z wyjątkiem, że:

dodatek mieszkaniowy w Borysławiu podnosi się o 100 prc. (sto).

2 Zachód. Dodatki rodzinne (dla dzieci) dotąd obowiązujące pozostają nadal w mocy.

Ustanawia się dodatek dla żony robotnika w wysokości 250 Mk. miesięcznie.

B. PRZEMYSŁ RAFINERYJNY.

1. **Płace zasadnicze.** Do zasadniczych płac dziennych względnie godzinowych (wynagrodzenie zasadnicze) ustalony w ostatnich umowach z 18 marca 1920 r. dla zachodu i 12 maja 1920 r. dla Drohobycza dodaje się 60 prc. (sześćdziesiąt procent).

Nadwyżka wypłacona ponad zasadniczą płacę ustaloną w powyższych umowach zostanie w dotychczasowej wysokości dodaną do płacy zasadniczej, podwyższonej o 60 procent.

2. **Dodatek mieszkaniowy.** Pracownicy zamieszkali w mieście Drohobyczu i Młynkach Szkolnikowych, otrzymają 100 prc. (sto procentowe) podwyższenie dodatku mieszkaniowego.

Prawo poboru tego dodatku ma tylko jeden członek rodziny zamieszkałej pod tym samym dachem.

CZĘŚĆ II.

Postanowienie wspólne dla przemysłu kopalnianego i rafineryjnego.

A. APROWIZACYA.

1. Pracownicy będą otrzymywali aprowizacyę w ilościach miesięcznych i po cenach w poniższej tabeli uwidocznionych.

Artykuł	racya miesięczna pracującego	racya miesięczna członka rodziny	cena za 1 kg.
ziemniaki	30 70	18 50	1 Mk.
mąka ¼ białej	16.45	7.63	12 Mk.
tłuszcz	1.12	0 80	50 Mk.
kasza i strączki	3 53	2 36	12 Mk.
cukier	1.52	0 82	10 Mk.
sól	0.80	0.80	1 Mk.
mięso	3.—	1.—	20 Mk.

2. W razie absolutnej niemożności dostarczenia powyższych ilości będą obowiązane:

a) przedsiębiorstwa rafineryjne w 10 dni po zwykłym terminie fasunku albo wypłacić odpowiednią bonifikacyę pieniężną, obejmującą różnicę między ceną targową a ceną ustaloną w tabeli, albo zakupić w porozumieniu z mężami zaufania niedostarczone ilości po ustaleniu tychże oraz ceny zakupna łącznie z mężami zaufania.

b) Przedsiębiorstwa kopalniane do wypłacania odpowiedniej bonifikacyi pieniężnej, obejmującej różnicę między ceną w tabeli oznaczoną a ceną targową. Bonifikacya uskuteczniona być winna przy poborze artykułów spożywczych w następnym miesiącu.

3. Ograniczenia ilości środków aprowizacyjnych ze względu na posiadanie gruntu będą stosowane w myśl norm i przepisów ministerstwa aprowizacyi każdocześnie obowiązujących.

W razie braku takich norm i przepisów, obowiązuje następujące postanowienie:

przy posiadłościach ponad 2 morgi należących do pracownika lub jego żony, odpada na każdy jeden mórg — racya aprowizacyjna na jednego członka rodziny.

B. ODZIEŻ.

Artykuł przydział rodziny obliczono w wysokości 50 % ceny	cena dla pracującego	cena członka rodziny
1 ubranie świąteczne do	2000 Mk.	1000 Mk,
1 ubranie robocze	750 Mk.	
1 ubranie ochronne do	500 Mk.	
bielizna świąt względ. płót.	375 Mk.	200 Mk.
bielizna robocza	600 Mk.	
1 para obuwia świątecz.	600 Mk.	600 Mk.
2 pary obuwia robocz.	800 Mk.	600 Mk.
3 pary zelówek a 320 gr.	[illegible]00 Mk.	130 Mk.

O ile cena odzieży będzie niższa niż podwójna kwota w tabeli oznaczona, pracownik zapłaci 50 procent tych cen zniżonych. Postanowienie to nie dotyczy rafineryi z powodu wyrównania pieniężnego.

W razie nie dostarczenia powyższych ilości, przyjmują przedsiębiorcy obowiązek wypłaty relutum w wysokości oznaczonej tabelą. Zachodniogalicyjscy rafinerzy obowiązują się dostarczyć lub bonifikować odzież za II. półrocze 1920 r. wedle umowy z 15 lipca 1920 r. w terminie do dnia 1 lutego 1921 r.

Odzież będzie wydawaną każdemu pracującemu z rodziną półrocznie, nie wcześniej jak po przepracowaniu 6 miesięcy w odnośnem przedsiębiorstwie — z tem, że w razie opuszczenia przedsiębiorstwa przed upływem 6 miesięcy — wypłacony będzie pracownikowi lub pracownicy stosunkowy ekwiwalent pieniężny za czas pobytu jego w tem przedsiębiorstwie. W kopalniach na wschodzie powyższy termin 6-miesięczny liczy się od 1-go listopada 1920 r.

CZĘSC III.

A. ZMIANA POSTANOWIEŃ UMOWY BORYSŁAWSKIEJ Z DNIA 23 KWIETNIA 1920 R. WAŻNA DLA KOPALŃ NA WSCHODZIE.

Kopalnie na wschodzie obowiązują postanowienia umowy z dnia 23 kwietnia 1920 r. z następującemi zmianami:

a) ograniczenie prawa poboru dodatku na rodzinę dla kopalni na wschodzie.

Robotnicy posiadający na własność sami lub ich żony ziemię orną lub łąki, otrzymują dodatek na rodzinę jak następuje:

do trzech morgów pobierają całkowity dodatek na rodzinę;

od 3 do 4 morgów pobierają 60 procent całkowitego dodatku na rodzinę:

od 4 do 5 morgów pobierają 70 procent dodatku na żonę, względnie ojca lub matkę;

wyżej 5 morgów nie pobierają zupełnie dodatku.

E. L. WOYNICZ

19

JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

Gdy tak leżał spokojnie, straszna ta rzecz, co na niego spadła, wżerała się w jego umysł, wypalała piętnem potwornem. Gdy kradzież noża wyjdzie na jaw, on również dostanie cięgi. Obejdą się z nim taksamo jak z Burą, a na te pożądliwe usta znów wypełznie ów wstrętny wyraz. Tak się obejdą z nim, którego nikt nie dotknął palcem od chwili odlotu drozda. Wszystko to, co działo się przedtem, nie miało teraz żadnego znaczenia; całkiem obojętnie mógł patrzeć na siebie z przed tygodnia, jak na kogoś obcego. on sam żyje wszak dopiero od pięciu dni.

Niema dla niego żadnej ucieczki, i nikt tego nie zrozumie. Nikt, nikt na świecie nie zdołałby zrozumieć, że on nie jest tym, kim był zeszłego tygodnia; że chłopiec, który tak często dostawał lanie i śmiał się z tego, że chłopiec ten nie żyje, a nowy Jack, który zajął jegomiejsce, nigdy nie zaznał cięgów, ani zniewagi. Niema ratunku dla tego nowego nieskalanego istnienia; rozpoczęło się dopiero w sobotę, a oto wuj położy na nim swą rękę, pd której dotknięciem zamrze.

Zbudziwszy się nazajutrz rano, usiadł w łóżku i ze zdumieniem zadawał sobie pytanie, co się z nim działo wczoraj. Wydawało mu się czemś zgoła niezrozumiałem, że on, właśnie on, Jack Raymond, przez cały wieczór i aż do późna w nocy leżał w ciemności z rozwartemi oczyma, powtarzając sobie raz po raz tosamo, jak gdyby to dla niego było czemś nowem i strasznem, że znów go czeka chłosta. Wzruszył ramionami i wyskoczył z łóżka. „Chyba żem stracił rozum!“ rzekł do siebie i wyrzucił z pamięci te rozmyślania nadające się dla starych bab, dziewczynek i wogóle dla pieszczoszków.

Skoro się tylko ubrał, pobiegł do obory, zobaczyć co się dzieje z Burką. Nasmarował ją wczoraj kojącą maścią i ułożył jak mógł najwygodniej; to też krowa już teraz słabo poruszac ogonem, gdy ją głaskał. — Spokojnie, staruszko! pocieszał; — to takie bydlę; ja też od niego wnet oberwę, ale djabła tam sobie z tego robię!

Pocieszywszy Burkę jak mógł, ruszył do ogrodu zajrzeć, jak się tam powodzi szczeniakom. Ranek był przyjemny, świeży, pełen rosy, a czyste, słone powietrze zdawało się wywiewać z jego głowy resztki tych śmiesznych przywidzeń z ubiegłej nocy.

Lamus, gdzie żyły szczeniaki, był niemal całkiem ukryty w gąszczu bujnie kwitnących fuksyj. Jack schylił się właśnie, by podnieść z ziemi tłustego, rozkosznego szczeniaka, gdy na gracowanej ścieżce po drugiej stronie gąszczu piasek zazgrzytał pod czyjemiś stopami, a tuż w pobliżu odwał się głos wuja: — Milner, czy nie widziałeś gdzie mego synowca?

Rozległy się gdzieś straszne uderzenia młota, tak potężne, że ziemia się trzęsła, a całe powietrze od nich rozbrzmiewało. Trwało to jednak tylko jedną chwilkę; zanim kroki listonosza ścichły na ścieżce, Jack uświadomił sobie, że młot ten walił we własnych jego skroniach.

Oparł się znieruchomiały o żywopłot fuksyj. Więc prawdą były te wszystkie przykre urojenia nocne. Śmieszne to i nemożliwe i bez sensu, a jednak prawda. On się zmienił, a świat pozostał niezmieniony. Rzeczy, które dla każdego innego byłyby czemś całkiem zwyczajnem, dla niego stały się nieszczęściem największem i zgubą.

Dzień jednak mijał, a nic się nie wydarzyło niezwykłego; widocznie wikary nie zauważył jeszcze zniknięcia noża. Przez trzy dni Jack każdej chwili, każdej godziny czekał uderzenia gromu. Każdy dźwięk, każdy ruch żywszy w domu, ścinał mu krew w żyłach, jak gdyby lodowata jakaś ręka kładła mu się na sercu. Wystarczyło by wuj podniósł oczy, a już zimny pot oblewał czoło chłopca. Raz zerwał się w nocy i ubrał z postanowieniem, że zaraz pójdzie do pokoju wuja i powie: „Niech się wuj zbudzi i zajrzy do szuflady biurka. Ja skradłem nożyk“. Niech się stanie cokolwiek, byle się tylko pozbyć tej strasznej niepewności. Gdy jednak otworzył drzwi, milczenie ciemnego domu sparaliżowało go, zmroziło lękiem upiornym. W poniedziałek, czwartego dnia, przyszedł na śniadanie tak blady z podkrążonemi oczyma, że Raymondowa się przestraszyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dalsze punkty 2, 3 i 4 ustępu II. c. pozostają niezmienione.

b) Zmienia się postanowienia w sprawie obowiązku udowodnienia warunków uprawniających do poboru dodatku na rodzinę (II. D. c.) w ten sposób, że punkt c) tego ustępu brzmieć będzie jak następuje:

ewentualnie świadectwa szkoły mające prawo publiczności.

c) Z uwagi na obowiązującą ustawę o kasach chorych znosi się prowizoryczne postanowienia zawarte w punkcie 4. części III. „Ogólne postanowienia", a dotyczące wynagrodzenia za czas choroby, a w miejsce tych postanowień wchodzą przepisy ustawowe. Punkt ten odnosi się do wszystkich kopalń i rafineryi.

B. ZMIANY POSTANOWIEŃ UMÓW OBOWIĄZUJĄCYCH W KOPALNIACH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I RAFINERYI WE WSCHODNIEJ I ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Z dniem wejścia w życie niniejszej umowy tracą moc obowiązującą wszystkie dawniejsze umowy zbiorowe z wyjątkiem następujących postanowień w nich zawartych.

a) Odnośnie do rafineryi wschodniej Małopolski pozostaje ważne jedynie dotychczas obowiązujący dodatek na żonę w wysokości 300 Mp. i dodatek na każde dziecko w wysokości 120 Mp., jednakowoż tylko odnośnie do wysokości, nie zaś co do osób uprawnionych do poboru, gdyż to odmiennie w niniejszej umowie uregulowanem zostało.

b) Odnośnie do rafineryj zachodnio-małopolskich pozostają ważne postanowienia zawarte w punkcie 11. umowy z 18 marca 1920 r., a mianowicie tyczące się dodatku dla dzieci w wysokości 70 Mp. od 1, a po 40 Mp. od każdego następnego dziecka do 5 przyznane dla chłopców do lat 12, córek do lat 14 oraz dzieci ułomnych.

CZĘŚC IV.

Postanowienia ogólne dla całego przemysłu naftowego.

1. Prawo korzystania z przydziału aprowizacyi i odzieży mają członkowie rodziny żyjący we wspólnem gospodarstwie, a to jedynie pracująceg żona, synowie i córki do lat 16, o ile nie pracują, oraz jedna niezamężna córka powyżej lat 16, o ile nie zarobkuje poza domem, a ponadto dzieci bez względu na wiek uczęszczające do szkoły z prawem publiczności oraz odbywające bezpłatny termin w rzemiośle, lub ułomne — w ostatnich trzech wypadkach należy powyższe okoliczności w dostateczny sposób wykazać.

Gdy zajdzie wypadek, iż na utrzymaniu żonatego znajduje się ojciec lub matka niedołężni i niezdolni do pracy — wówczas tego rodzaju sprawa przedstawioną zostanie przez mężów zaufania lub interesowanych w tym wypadku dyrekcyi danego przedsiębiorstwa, która może zezwolić na korzystanie z przydziału aprowizacyi i odzieży.

Nieżonaci robotnicy i robotnice, nie mający ojca lub mający ojca inwalidę nie mogącego zarobkować — jeśli faktycznie utrzymują familię, mogą brać za nią aprowizacyę i odzieżowe, jednak nie więcej niż dla dwóch członków rodziny.

Gdy zajdzie wypadek, że nieżonaty w razie śmierci ojca zmuszony będzie utrzymywać młodsze rodzeństwo, natenczas o ile rodzeństwo to nie zarobkuje i nie liczy ponad lat 16, może pobierać dla nich racyę aprowizacyjną — nie zaś odzieżowe.

Żadna osoba z rodziny nie ma jednak prawa pobierania aprowizacyi i dodatku odzieżowego podwójnie lub w większych ilościach względnie z kilku źródeł.

Dodatki aprowizacyjne, odzieżowe i opałowe są ściśle osobiste i nie mogą być przenoszone na trzecie osoby.

2. Opał. Pracownicy otrzymują opał w następujących ilościach: żonaci 3000 kg (trzy tysiące kilogramów) węgla kamiennego lub 2 i pół sąga (dwa i pół sąga) drzewa twardego, suchego, zaś kawalerowie i kobiety niezamężne powyżej 18 lat połowę powyższych racyj rocznie. Opał wydawany będzie w równych racyach miesięcznie; o ile firma nie dostarczy z jakichkolwiek powodów opału w naturze, zobowiązuje się wypłacać robotnikom bonifikacyę według cen targowych węgla sprzedawanego przez magistrat lwowski.

3. Światło. Pracodawcy są obowiązani dawać robotnikom światło w naturze, w razie braku światła elektrycznego lub gazowego dostarczyć im bezpłatnie naftę w ilościach ustalonych racyą rządową.

Ad 2) i 3) robotnicy niżej lat 18 nie mają prawa do opału i światła, jeśli mieszkają u swych rodziców.

4. Urlopy. Wszyscy robotnicy pracujący w przemyśle naftowym otrzymują płatny urlop, służący wyłącznie dla wypoczynku, a to:

a) robotnicy, którzy pracowali rok w przemyśle naftowym, otrzymują corocznie 7 dni urlopu;

b) robotnicy, którzy pracowali przez 5 lat w przemyśle naftowym, otrzymają corocznie 14 dni urlopu;

c) robotnicy, którzy pracowali przez 10 lat w tej samej firmie, otrzymują corocznie 21 dni urlopu.

Uprawniony do urlopu jest ten robotnik, który licząc od dnia wstąpienia do danej firmy, przynajmniej przez 3 miesiące w tej firmie pracuje i udowodni, że w odnośnym roku kalendarzowym nie korzystał z urlopu całkowicie względnie częściowo.

Nadużycie urlopu dla pracy zarobkowej pociąga za sobą utratę prawa urlopu.

Kiedy urlop ma zostać udzielony, o tem decyduje dana firma, jednak każdy robotnik ma prawo wyczerpać urlop w ciągu każdego roku.

5. Pracujący przy materyałach gryzących otrzymywać będą na ubranie 140 Mp., a pracujący przy prasach białej parafiny, potniach i swieczkarniach po 90 Mp. miesięcznie lub jedno ubranie fabryczne na 4 miesiące. Ponadto ale tylko w przemyśle rafineryjnym czyściciele kotłów (Kraków) oraz murarze i kotlarze pracujący pod kotłami i w kanałach otrzymają na czas takiej pracy ubranie fabryczne, ktore zobowiązani są zwrócić po wykonaniu pracy.

Dla przemysłu kopalnianego obowiązuje postanowienie, iż w razie niedostarczenia fartuchów ochronnych otrzymywać będą kowale 50 Mp. miesięcznie tytułem odszkodowania.

CZĘSC V.

WYRÓWNANIE.

Wobec dotychczasowych różnic istniejących zarówno w przemyśle rafineryjnym jak i kopalnianym co do cen i racyj aprowizacyjnych i odzieżowych dokonanem zostaje wyrównanie przez dopłatę ekwiwalentu miesięcznego w pieniądzach.

I. Dla pracowników rafineryj drohobyckich.

a) Dla pracowników nie utrzymujących rodziny dziennie za aprowizacyę 9 Mp. 20 f., na odzież 9 Mp. 38 f.

b) Dla żonatego utrzymującego rodzinę dziennie za aprowizacyę każdego uprawnionego członka 4 Mp. 90 f., na odzież 4 Mp. 27 f.

II. Dla pracowników rafineryj zachodnio-małopolskich.

a) Dla pracownika nie utrzymującego rodziny dziennie za aprowizacyę 8 Mp. 65 f., na odzież 11 Mp. 50 f.

b) Dla żonatego utrzymującego rodzinę dziennie za aprowizacyę uprawnionego członka 4 Mp. 40 f., na odzież 4 Mp. 72 f.

CZĘSC VI.

Pracodawcy oświadczają, że mogą przyjąć na siebie zobowiązania w powyższej umowie zbiorowej wyszczególnione tylko pod warunkiem, że rząd potwierdzi ich postulaty omówione z przedstawicielem państwowego Urzędu naftowego z WP. Dr Sandeckim, który oświadczył, że odpowiedź rządu będzie podaną do wiadomości przedstawicieli i pracowników do dnia 16 listopada 1920 r.

Dodatek. Pracownicy kopalń zachodniej Małopolski otrzymają racye odzieżowe względnie bonifikacyę pieniężną według tabeli za czas od 1 lipca 1920 r. do 31 grudnia 1920 r. według umowy rafineryi z 15 lipca 1920 r.

CZĘSC VII.

CZAS TRWANIA UMOWY I WYPOWIEDZENIA.

Umowa niniejsza wchodzi w życie odnośnie do przedsiębiorstw kopalnianych we wschodniej i zachodniej Małopolsce z dniem 1 listopada 1920 r.

Odnośnie do rafineryi wschodniej i zachodniej Małopolski wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1921 r., z tem jednak, że podwyżka 60 prc. określona w części I. niniejszej umowy wypłacaną będzie począwszy od 1 listopada 1920 r. z góry, zaś aprowizacya dostarczoną będzie według umów do dnia 1 stycznia 1921 r.

Obie strony mają prawo wypowiedzieć niniejszą umowę na przynajmniej 4 tygodnie naprzód z tem, że wygaśnięcie niniejszej umowy ma przypaść na pierwszy dzień miesiąca. Wypowiedzenie nastąpić powinno listem poleconym lub doręczonym za kwitem Izbie Pracodawców w Borysławiu oraz Związkowi Polskich Rafineryj i Producentów olejów mineralnych w Warszawie ul. Marszałkowska 116, względnie Sekretaryatowi Związków Zawodowych w Borysławiu.

Obu stronom przysługuje prawo domagania się rewizyi tej umowy co trzy miesiące.

Dyktatura proletaryatu a socyaliści

Niemiecki socyalista niezawisły Sepp Oerter, prezydent ministrów w Brunszwiku, tak we „Freiheit" (berlińskim organie niezawisłych socyalistów) określa pojęcie dyktatury, która nic wspólnego nie ma z tym, co praktykuje dzisiejsza bolszewia i co narzucić chce całej Europie.

„Przeprowadzenie środków produkcyi z posiadania prywatnych kapitalistów w posiadanie ogółu może być dziełem tylko klasy robotniczej. W tym celu musi ona w świadomej walce klasowej zdobyć władzę polityczną. Dla zdobycia władzy politycznej klasa robotnicza musi użyć **wszystkich środków proletaryackiej walki klasowej, a zatem środków demokratycznych. Wykluczone są z wyzwoleńczej walki proletaryatu wszelkie środki reakcyjne.** Gdy osiągnięty będzie cel walki klasowej — zdobycie władzy politycznej — wtedy rozpocznie się panowanie proletaryatu, t. j. klasa robotnicza wyłącznie decydować będzie o ukształtowaniu się stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Przeciwnicy klasy robotniczej będą tym bezpieczniejsi, im szerzej i jaśniej będą uświadomione socyalistyczne masy, które wypowiadają się za tym panowaniem (Oerter zastępuje tym wyrazem wyraz dyktatura). Musi ono tedy mieć szeroką podstawę w masie ludowej, która każdej chwili gotowa będzie do jej obrony tak zewnętrznej jak i wewnątrz kraju.

Tylko taka dyktatura, **tkwiąca korzeniami w szerokiej i socyalistycznej masie klasy robotniczej,** może przystąpić do rozwiązania zadania proletaryatu: do obalenia państwa klasowego przez podniesienie środków produkcyi w posiadanie ogółu i zbudowanie bezklasowego społeczeństwa socyalistycznego, które umożliwi prawdziwe demokratyczne ukształtowanie się organizmu państwowego".

A dalej Oerter tak mówi o wpływach socyalizmu „azyatyckiego" (socjalismus asiaticus) na niektóre grupy socyalistyczne: „W czasie choroby dzisiejszej radykalizmu i uczuciowej romantyki rewolucyjnej można jeszcze uważać rosyjskie stosunki, jako jedynie zbawienne. — Socyalista, który nie robi z Marksa karykatury, który jest rewolucyonistą, musi odeprzeć metody komunistyczne, już choćby dlatego, że **zawierają one więcej z Bakunina, aniżeli z Marksa.** Metody te mogą przez czas jakiś panować w Rosyi, ale nie na długo. Także i w Rosyi mogły zpanować tylko dlatego, że zaszczepione zostały na podobnych sobie metodach carskich i na zgoła odmiennych politycznych, gospodarczych i społecznych stosunkah, panujących w Europie. Zastosowanie w Niemczech i w Europie zachodniej doprowadziłyby te metody rosyjskie do klęski klasy pracującej. — **Ekonomiczne stosunki w Rosyi dzisiejszej nie są jeszcze dojrzałe do socyalizmu w sensie markeowskim.** System kapitalistyczny nie osiągnął jeszcze tam tego rozwoju i tej siły co w Europie zachodniej. W Rosyi mogła jedna partya zawładnąć władzą, w Europie zachodniej może to udać się tylko całej klasie robotniczej, albowiem ma ona przeciw sobie znacznie potężniejszą burżuazyę, znacznie silniejsze antysocyalistyczne włościaństwo, którego nie można pokonać zamachem stanu jednej partyi, lecz zdecydowaną upartą i jednolicie prowadzoną walką klasową. W zachodniej Europie mamy już proletaryat, który walkę klasową wiedzie nie uczuciowo, lecz bardziej świadomie niż w Rosyi, która zdąża **nie do chwilowych sukcesów, lecz do wielkiego celu socyalistycznego,** który dojrzewa do objęcia dyktatury klasy pracującej, ale ta dyktatura będzie zanadto siebie świadoma, aby poddać się dyktaturze jednego kierunku partyjnego, lub też nawet dyktaturze kilku przywódców partyjnych. Proletaryat Europy zachodniej jest już do tego stopnia socyalistycznie wykształcony, że nie zamierza posługiwac się dla osiągnięcia swego celu środkami reakcyjnymi, albowiem zdaje

sobie sprawę, że środki takie ostatecznie zwracają się przeciw klasie pracującej i zagradzają socyalizmowi drogę do urzeczywistnienia.“

• •

ODEZWA SOCYALISTÓW ROSYJSKICH.

Głos z więzienia bolszewickiego.

42 lewych socyalistów rewolucyonistów, 42 prawych socyalistów rewolucyonistów, 80 maksymalistów, 80 anarchistów i 5 socyalnych demokratów, uwięzionych w więzieniu Achtyrki w Moskwie z socyalistą rewolucyonistą Borysem Sokołowem na czele wydali następującą odezwę do robotników Europy zachodniej: „Nie dajcie się wziąć na kawał! Panowanie paskarzy nigdy nie było jaskrawsze niż teraz. Silna budżuazya się wytworzyła na wsi, więzienia są przepełnione socyalistami. Nienawiść do bolszewików jest większą niż kiedykolwiek wśród inteligientów i robotników. Położenie robotników pogorszyło się znacznie wobec militaryzacyi fabryk i zamknięcia rynków. Od lipca zwiększono ilość dodatkowych godzin pracy, tak, że obecnie obowiązuje 12 godzinny dzień pracy. Od 1 sierpnia porcya chleba dla robotników została zmniejszoną do ćwierć funta. Przez zamknięcie rynków Zinowjew skazuje nasze dzieci na śmierć głodową“.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Taniec czynowników“, komedya w 4 aktach Leona Birińskiego.

(H) Minęły już bezpowrotnie czasy carskich czynowników, razem z nimi znikło i aktualne zainteresowanie tą kategoryą podludzi, ale to, co zginęło w rzeczywistości, wiecznie żyć będzie w klasycznej satyrze rosyjskiej: w „Rewizorze z Petersburga“ Gogola i w niezrównanych opowiadaniach Szczedryna. Nie jest dziełem tej miary „Taniec czynowników“ Birińskiego, jestto sobie farsa dość płaska, ale jest ona tak zabawna, że można jej zawdzięczyć wesoły wieczór, chociaż właściwie satyra skierowana przeciw czemuś wczorajszemu, czemuś już nieistniejącemu, wydaje się zbędną. Pamiętamy czasy, w których „Taniec czynowników“ był aktualny i miał dzięki temu znaczne powodzenie na scenie krakowskiej. Wówczas żyła jeszcze w świeżem wspomnieniu rewolucya rosyjska z r. 1905—6, na tle której osnuta jest ta farsa. Ale i obecnie musi się człowiek serdecznie uśmiać z nagromadzonych w niej nieprawdopodobieństw, w których tkwi jednak więcej prawdy, niż przypuszcza większość widzów. Ta rewolucya, robiona przez gubernatora, wyłudzającego od rządu pieniądze na jej zwalczanie, ta gubernatorowa, zakochana w rewolucyoniście, ci rewolucyoniści gadatliwi i nieopatrzni, ten ciemny i tępy chłop rosyjski — w tem wszystkiem jest mnóstwo rysów trafnie zaobserwowanych.

Grane to było z dużą werwą; życiem odznaczały się zwłaszcza sceny zbiorowe, doskonale wyreżyserowane przez p. Jednowskiego, który sam znakomicie odegrał swoją dawną rolę żyda. Ogół artystów wywiązał się dobrze ze swoich ról, tak, że niepodobna przepisać z afisza wszystkich nazwisk, zasługujących na pochwały. W porównaniu jednak z dawnem świetnem wykonaniem przez zespół przedwojenny — dały się zauważyć pewne usterki. I tak p. Guttner, grający główną rolę gubernatora, nie miał w sobie dość napuszystości gubernatorskiej, a p. Rotterowa, jakkolwiek dużo komizmu włożyła w rolę gubernatorowej, nie dorównała wprost fenomenalnemu talentowi komicznemu p. Czaplińskiej. Zupełnie nie zadawalniał p. Dobrzański, który z roli sekretarza wogóle nic nie zrobił. Z nowej obsady zasługiwał na wyróżnienie p. Orwid, jako chłop uparcie powtarzający „nie róbcie wy mi krzywdy“, w którejto roli niegdyś święcił tryumfy p. Trzywdar, stwarzając wprost klasyczną figurę tępego mużyka.

Przedstawienie szło gładko, w żywem tempie, osiągając silne efekty komiczne, które budziły szczerą wesołość u publiczności.

Sprawy partyjne

W Oświęcimiu odbędzie się w niedzielę 21 listopada o 10 przedpoł. konferencya polityczna powiatów Oświęcim, Chrzanów, Biała. O 3 popoł. odbędzie się zgromadzenie publiczne w sali hotelu Herza. Referować będą posłowie PPS.

—ooo—

JAN KASPROWICZ.

POKUSA.

„Mój przyjacielu, pomyśl sobie,
Jakie Cię szczęście czeka:
Schowasz miljonik do kieszeni,
Sobota już niedaleka“.

„Już Ci nie powie żaden chłystek,
Że jesteś „dziad i tyle“
Owszem, sam kopniesz go i krzykniesz:
„A kusz, ty marny pyle“.

„Ale nie w tem jest rzecz, bo cóż Cię
Obchodzić mogą durnie,
Jeno, że trudno jest bez grosza
Swobodnie żyć i górnie“.

„Marzysz o skrzydłach, a tu żona —
Taki już duch w podwikach:
„Lepiej o butach śnij dla siebie,
A dla mnie o bucikach“.

„Tatuś chce bujać“ — doda córka,
O, jaki tatuś płochy,
Spodniczka mi się wystrzępiła,
Podarte mam pończochy“.

„Wreszcie-ś się nieco wzbił do góry.
A ludek wrzeszczy zgodnie:
„Obrażasz, panie, świat golizną,
Spraw sobie ludzkie spodnie“.

„Więc jeśli głowę masz na karku,
A nie tam jakąś główkę,
Wydusisz z siebie fejletonik
I kupisz „Miljonówkę“.

Tak jął mnie kusić mój przyjaciel,
Ja na to: „Proszę ciebie,
Chętnie oddaję co dać mogę,
Gdy państwo jest w potrzebie“.

Przegląd społeczny

Baczność krawcy! W firmie krawieckiej Hojtasz i Wołkowicz w Krakowie, Podwale l. 5 wybuchło bezrobocie. **Firmę tę należy omijać aż do odwołania.**

Związek zawodowy ekspedyentów i ekspedyentek dziennikarskich został utworzony w Krakowie staraniem krak. Komisyi związków zawodowych. Na odbytem w dniu 31 października zgromadzeniu członków stowarzyszenia dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli następujący towarzysze: Szufa Jan przewodniczący, Łoboda Franciszek zastępca przew., Rychlec Edward sekretarz, Korzonek Jacenty skarbnik.

Z ruchu organizacyjnego robotników magazynowych w Tarnowie. 10 listopada odbyło się w sali ratuszowej bardzo liczne zebranie pracowników magazynów wojskowych, na którem omawiano sprawę aprowizacyi, opału, odzieży i t. d. Przeprowadzona akcya cennikowa nie odpowiada dzisiejszej chwili, gdyż towary z szaloną szybkością drożeją. Pracownicy zapłacili za węgiel, którego dotychczas otrzymać nie mogą, chodzą w łachmanach i bez obuwia. Praca w tych warunkach staje się niemożliwa. Dlatego na odbytem zebraniu po referacie tow. prof. Ciołkosza oraz po dyskusyi przyszli pracownicy do przekonania, że zmiana stosunków codziennego życia jest konieczna w interesie tak państwa jak i pracowników samych i po przemówieniu tow. Oświańskiego i na jego wniosek uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni pracownicy magazynów wojskowych przyszli do przekonania, że w dalszym ciągu w tych warunkach mimo najlepszych chęci pracować nie są w możności i dlatego żądają: Stałego przydziału deputatów żywnościowych przyznanych z nieprzekraczalnym 10 dniowym terminem (obecnie już od 3 miesięcy nie dostają), domagają się zaopatrzenia w odzież, obuwie lub skórę oraz natychmiastowego dostarczenia opału (zapłaconego przez wielu przed kilku miesiącami). Zgromadzeni domagają się podwyższenia płacy i unormowania płac zasadniczych i przekazania kompetencyi załatwiania tych spraw przez władze krakowskie a nie przez ministerstwo, które zwykle każde załatwianie sprawy przeciąga, gdy ceny rosną z każdą godziną.

Rezolucyę przesłano do Zarządu związku pracowników magazynowych i Związkowi posłów PPS z prośbą o poparcie tej sprawy.

—ooo—

WIECZORY CZWARTKOWE

Staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady robotniczej PPS odbędzie się dnia 18 listopada 1920 w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5

VIII. Wieczór czwartkowy

Część literacko-polityczna:

Prof. dr Adam Krzyżanowski: „Ustrój pieniężny przed wojną“.

Część muzyczna:

Trojanowski: bajki.
Korabianka: śpiew.
Malisz: deklamacya.
Mazanek: śpiew.
Górzyński: akompaniament.

Początek o godz. 7 wiecz.

Następny Wieczór czwartkowy: 25-go listopada b. r.

KRONIKA

Kraków, 17 listopada.

Katastrofa węglowa w Krakowie

Na miesiąc grudzień przydzielił inspektorat węglowy dla Krakowa 4.000 ton węgla. Jest to zaledwie połowa letniego kontyngentu, a jedna piąta część zapotrzebowania przedwojennego. Wobec takiego wprost katastrofalnie niskiego przydziału wskazaną jest jak największa oszczędność opału. Magistrat wzywa wszystkich mieszkańców, posiadających pewne zapasy węgla, do wstrzymania się od realizacyi legitymacyi węglowych, by w ten sposób umożliwić zaopatrzenie się w opał gospodarstwom nie posiadającym żadnych zapasów. Pobranie węgla przez posiadających zapasy będzie surowo karane, w tym celu zarządza się **kontrolę piwnic** przez kontrolorów węglowych. Równocześnie zaznacza się z naciskiem, że wydawanie asygnat na większe ilości węgla zostaje wstrzymane. Drobna sprzedaż węgla na legitymacye odbywać się będzie odtąd obok składów detalicznych (cena za 1 cm 134 mk) także i we wszystkich składach hurtownych po cenie 121 mk za 1 cm. W składach Kwiatkowskiego, ul. Zwierzyniecka i Szpera, ulica św. Sebastyana po 130 mk za 1 ctm. Składy te są obowiązane realizować kupony legitymacyi, opiewające na miesiąc bieżący: o każdym wypadku odmowy sprzedaży lub nadużycia należy donieść wprost do centralnego biura węglowego w magistracie.

Wkońcu przypomina się zarządzenie, że wszystkie furmanki, rozwożące węgiel dla handlarzy, szkół, instytucyi i t. p. muszą być zaopatrzone w przepisane poświadczenia dostawy, w przeciwnym razie ulegną **bezwzględnej rekwizycyi** i zostaną rozsprzedane między ludność.

Brak wody w Krakowie

Od dłuższego czasu w naszem mieście daje się odczuwać dotkliwy brak wody. Wodociągi miejskie nie funkcyonują należycie, gdyż przez połowę doby są zamknięte. Wczoraj nawet zamknięto wodociąg już o godz. 12 w południe, tak, że w porze obiadowej zabrakło wody, kiedy gospodynie potrzebują wody na zagotowanie strawy. Żądamy więc wyjaśnienia co do braku wody, szczególnie w obecnych czasach, gdy rozmaite epidemiczne choroby grasują, a woda jest potrzebna do desynfekcyi.

Zapytanie pod adresem ministerstwa robót publicznych

Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych wydało rozkaz wstrzymania robót przy budowie kanału spławnego w rejonie Oświęcim—Zator. Rozporządzenie to jest czemś niesłychanem i ilustruje, jaki brak zrozumienia dla istotnego położenia państwa panuje w naszych ministerstwach. Albowiem dziś w czasie bezrobocia i nadchodzącej demobilizacyi zamknięcie budowy zajmującej tysiące robotników jest lekkomyślnością. Naraża się tu państwo na ogromną stratę, gdyż zwija się wszelkie urządzenia techniczne, których zbudowanie kosztowało wiele pracy, ściąga się maszyny wyczerpujące wodę z kanałów, które zalane ulegną zniszczeniu.

A przecież w budowę tą włożono już miliardy. Właśnie obecna pora nadaje się bardzo na kontynuowanie pracy. Budowa odbywa się bowiem na bagnach a przymrozki umożliwiają tworzenie torów kolejkowych bez większych wysiłków i nakładu materyałów. Praca mogłaby właśnie teraz iść naprzód. Wstrzymanie budowy zniszczy całą dotychczasową tak kosztowną pracę.

Nowe opłaty uniwersyteckie

Rozporządzeniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z 6 listopada 1920 wprowadzone zostały w życie nowe opłaty szkolne dla szkół akademickich. Opłaty te wynoszą:

1) Wpisowe (taksa imatrykulacyjna . 50 Mk
2) Opłata roczna (czesne) za prawo słuchania wykładów . . . . . . 450 Mk
3) Opłata roczna za prawo pracy w seminaryach, pracowniach, klinikach i innych zakładach uniwersyteckich z wyjątkiem pracowni chemicznej i bibliotek . . . . 150 Mk
4) Opłata trymestralna za korzystanie z pracowni chemicznej . . . . . . 100 Mk
5) Opłata roczna za prawo korzystania z biblioteki uniwersyteckiej . . . 60 Mk

Wszystkie wymienione opłaty, prócz pod liczbą 4), uiszczane są przez wszystkich studentów i wolnych słuchaczy bez względu na wydział i bez względu na liczbę godzin wykładów i ćwiczeń, na które się zapisali. W razie przeniesienia się w ciągu roku akademickiego do innej szkoły akademickiej uiszczonych opłat nie zwraca się, atoli ponowne opłaty uiszcza się tylko za pozostały trymestr lub trymestry. (Czesne trymestralne 150 Mk, opłata trymestralna za seminarya i t. d. 50 Mk, za bibliotekę 20 Mk).

Opłata za każde colloqium wynosi 15 Mk.

Opłata za ocenę pracy doktorskiej 200 Mk.

Opłaty za egzamina mają być uiszczone w kasie szkoły akademickiej przed przystąpieniem kandydata do egzaminu.

Nowe opłaty będą pobierane przez kwesturę Uniwersytetu już podczas obecnie odbywających się wpisów. Słuchacze, którzy już wpisali się i uiścili opłatę według dawnych przepisów, muszą dodatkowo dopłacić w kwesturze brakujące kwoty i to do końca grudnia b. r. w przeciwnym razie wpis na Uniwersytet będzie unieważniony.

Z powodu wprowadzenia w życie powyższego rozporządzenia tracą moc dotychczasowe przepisy o uwolnieniu od czesnego, a w miejsce tego będą stosowane przepisy artykułu 92 nowej ustawy o szkołach akademickich dotyczące opłat.

W myśl tych przepisów niezamożnej a pilnej młodzieży po złożeniu piśmiennego zobowiązania zwrotu może być odroczona opłata za wykłady, ćwiczenia, seminarya i egzaminy w całości lub częściowo do czasu, w którym osiągną stanowiska, umożliwiające spłacenie zaciągniętego długu, niedłużej jednak, niż na lat dziesięć. Opłata wpisowego nie może być odroczoną. Podania takie wraz z deklaracyą należy wnosić na ręce pp. dziekanów przed wpisem na Uniwersytet. Ponadto wyjątkowo, tylko w bieżącym roku akademickim 1920/21 mogą wpisujący się uzyskać zezwolenie na składanie opłat uniwersyteckich rocznych w dwóch ratach, t. j. jedną ratę z początkiem zimowego półrocza, a drugą z początkiem letniego półrocza. Podania o przyznanie takiej ulgi należy również wnosić przy wpisie na ręce pp. dziekanów.

Nowy sposób napadów bandyckich

Miasto nasze od kilku dni stanęło pod grozą nowej metody napadów bandyckich, urządzanych na mieszkańców Krakowa, a które w ten sposób dotychczas praktykowane były li tylko w stolicy naszej w Warszawie.

I tak w niedzielę koło godz. 10 wieczór na dwóch przechodniów koło kościółka św. Idziego przy ul. Grodzkiej napadło z tyłu z wrzaskiem i śmiechem trzech indywiduów w mundurach wojskowych, którzy następnie zdarli im z głowy kapelusze — poczem zaczęli uciekać w kierunku stoków Wawelu od ulicy Bernardyńskiej.

Napadnięci przez owe indywidua przestraszyli się, przyczem widząc, że wysiłek ich ścigania bandytów pozostanie bez skutku, zaniechali tego zamiaru i pogodziwszy się z losem, poszli do domu, nie zapominając jednak o tym fakcie donieść policyi.

Na drugi dzień tj. w poniedziałek w tem samem miejscu zdarzył się podobny wypadek, o tyle w szczęśliwszych okolicznościach, że w tym czasie przechodził posterunkowy, któremu po kilkuminutowym pościgu udało się przychwycić jednego z napastników. Przychwycone indywiduum w mundurze szeregowca — opierało się interwencyi policyanta i zażądało doprowadzenia go nie na inspekcyę policyi, lecz na Wawel, gdzie rzekomo ma urzędować jego komenda. Stwierdzono jednak, że taka komenda na Wawelu nie urzęduje.

Jak się więc okazuje, jest to nowy „tryk" bandytów, którzy spodziewają się, że napadnięty będzie ich ścigał, — a oni w bezpiecznym dla nich zaułku ograbią go.

Szajka ta operuje szczególnie na Stradomiu i koło Wawelu w pobliżu głównego urzędu policyi państwowej, który mieści się w klasztorze Bernardynów.

—o—

Brak gazu. Jak informuje gazownia miejska, wczoraj nadeszło do gazowni 5 wagonów węgla koksującego. Wczoraj też od zmierzchu do 12-ej w nocy był gaz w mieście. Czynne też były poruszane gazem maszynki drukarskie. Tylko w głównych punktach miasta świeciły się latarnie gazowe. Ciśnienie gazu było jednak tylko większe do 12 w nocy, później z powodu słabszego ciśnienia światło było słabsze.

Niedomagania w krakowskiej centrali telefonicznej. Z dyrekcyi poczt okręgu krakowskiego otrzymujemy następującą notatkę: Pojawiające się od niejakiego czasu artykuły spowodowane utyskiwaniem abonentów na niedomagania tutejszej centrali telefonicznej zmuszają zarząd telefonów do powtórnego udzielenia wyjaśnień w tej sprawie. Urządzenie centrali automatycznej jest nadzwyczaj skomplikowane, wymaga przeto ustawicznego czuwania, czyszczenia a przedewszystkiem częstej wymiany zużywających się stosunkowo szybko części składowych. Ponieważ były rząd austryacki w okresie wojennym, powodowany daleko idącemi oszczędnościami, pomimo wielokrotnych tutejszych przedstawień i żądań systematycznie odmawiał udzielania kredytów na remont centrali, przeto nic dziwnego, że funkcyonowanie automatów z każdym rokiem się pogarszało, gdyż o gruntownej naprawie z powodu wyczerpania zapasowych części składowych mowy być nie mogło. Przed kilku miesiącami uzyskane w ministerstwie poczt i tel. w Warszawie większe kredyty umożliwiły zarządowi telefonów zamówienie we wiedeńskich fabrykach koniecznych dla naprawy centrali urządzeń technicznych, nad których wykonaniem i terminowem dostarczeniem czuwa inżynier specyalnie stąd delegowany. Mechanicy specyaliści sprowadzeni z Wiednia rozpoczną niebawem przedwstępne roboty poprawcze, jednak gruntowna naprawa centrali nastąpi dopiero po nadejściu z Wiednia zamówionych części składowych. Zaznacza się, że zamówienia odnośne poczyniono w tych firmach wiedeńskich, które jedynie mają patent na fabrykacyę telefonów automatycznych.

W sprawie zbiórek ulicznych. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 25 października podało następujące warunki, pod którymi pozwolenie na zbiórkę uliczną może być udzielone: 1) Władza, udzielająca zezwolenia, powinna przedewszystkiem sprawdzić, czy odnośne Stowarzyszenie jest istotnie dobroczynne i czy spełnia należycie swoje zadanie. 2) Osoby, które mają dla zbiórki siedzieć przy stolikach, **przynajmniej w dwie**, muszą być znane władzy, zezwalającej na zbiórkę. 3) Nie wolno kwestować uczniom i uczennicom w przechodzie. 4) Stowarzyszenia mają złożyć Władzy zezwalającej na zbiórkę sprawozdanie o wyniku składki do dni 8-miu. 5) Roczne sprawozdanie składać należy władzy nadzorczej. Postanowienia powyższe należy analogicznie stosować także przy zbiórkach o zbieranie składek po mieście przez doryweczo zawiązane Komitety itp. dla celów publicznych. Nadto Magistrat wprowadza przepis, że Stowarzyszenia, urządzające zbiórkę, mają zamiast praktykowanych dotąd odznak, wydawać przy zbiórce ofiarodawcom kartki bloczkowe zaopatrzone pieczęcią Stowarzyszenia z wyrażeniem (drukiem) kwoty (n.p. pół, 1, 5, 10 Mk.). Drukowany i stamplą Stowarzyszenia zaopatrzony wzór każdej kartki bloczkowej musi być przedłożony Magistratowi do zatwierdzenia przed udzieleniem zezwolenia na zbiórkę.

Wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim przedłużono do 30 listopada. Słuchacze (słuchaczki), którzy z ważnych powodów nie będą mogli w powyższym terminie wpisać się na Uniwersytet i udowodnią należycie powód spóźnienia, będą mogli wpisać się dodatkowo w terminie **do 15 grudnia 1920.** Dzień rozpoczęcia wykładów, oraz uroczystość otwarcia roku szkolnego zostaną później podane do wiadomości.

Rozpoczęcie nauki w miejskiej szkole gotowania i gospodarstwa. Dyrekcya miejskiej szkoły gotowania i gospodarstwa domowego w Krakowie Pędzichów 13 zawiadamia uczenice wpisane jeszcze we wrześniu na kurs gotowania i szycia z nauką półdzienną, który nie mógł być otwarty odrazu z powodu zajęcia części lokalu przez ewakuowanych, że nauka na tym kursie rozpocznie się 15 b. m. Na niezajęte jeszcze miejsca mogą być przyjęte nowe uczenice. Oprócz tego przyjmuje dyrekcya wpisy na kurs robót ręcznych, które się odbywają 2 razy tygodniowo od 3—6 popołudniu. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya szkoły codziennie od 10—1 przedpoł. i od 5—6 popoł.

Oddział krakowski polskiego Tow. krajoznawczego urządza we czwartek dnia 18 listopada b. r. odczyt p. t.: „Wędrówki po bibliotekach krakowskich", który wygłosi p. Piekarski Kazimierz w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

Kursa dla kandydatów na lekarzy szkolnych, zorganizowane staraniem Rady szkolnej krajowej przy wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczną się w grudniu r. b., o ile zgłosi się dostateczna liczba uczestników. Zgłoszenia pisemne przyjmuje do 5 grudnia prof. dr. Ciechanowski, Kraków IX, Płaczki 38.

Odczyt w Muzeum przemysłowem. Dziś, we środę o godzinie 7 wieczór wygłosi w sali miejskiego Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, inż. Karol Stadtmüller odczyt p. t. „Słownictwo techniczne".

Z teatru „Nowości" komunikują: Dziś we środę „Dama w gronostajach", która w ostatnim miesiącu zrobiła 20 pełnych przedstawień. We czwartek i piątek „Figlarne żonki", cieszące się wielkiem powodzeniem, w przyszłym tygodniu premiera E. Kalmana „Prymasa cygunów".

Podwieczorki „Białego Krzyża". Zarząd Tow. „Białego Krzyża", chcąc powiększyć fundusze tej instytucyi, urządza w każdy czwartek podwieczorki w kawiarni „Esplanade", nie chcąc robić współzawodnictwa niedzielnym „czarnym kawom" Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Pierwszy podwieczorek „Białego Krzyża" na dochód potrzeb naszego żołnierza odbędzie się we czwartek 18 b. m. o godz. 4 popołudniu ze współudziałem prof. dra Józefa Flacha (krótka prelekcya na temat „Plotka krakowska"), art. oper. Bronisławy Preidl-Osloja (śpiew), art. dram. Maryi Malickiej (deklamacya), art. oper. Adama Mazanka (śpiew) i kapelmistrza Stefana Barańskiego (akompaniament).

Pożar. Wczoraj w południe od rozpalonego pieca zapaliła się podłoga w szpitalu „pod Baranami" na II piętrze. Straż pożarna ogień ugasiła.

Zabłąkany chłopczyk. Od dnia 2 czerwca 1919 przebywa w tutejszym miejskim żłóbku przy ul. Podzamcze L. 5 7 chłopczyk niewiadomego nazwiska i pochodzenia, którego odesłała dyrekcya policyi jako zbłąkanego i pozostającego bez opieki. Chłopiec liczy około 6 lat, ma jasne włosy, twarz okrągłą, oczy ciemne. Ubrany w czarną bluzę i w kapelusz słomiany. Uprasza się osoby, ktoreby posiadały wiadomość o pochodzeniu chłopca, aby zgłosiły się w VI a Wydziale magistratu (ul. Poselska 8 parter) w godzinach między 10—1 przedpołudniem.

Kary na paskarzy. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nielegalny handel mąką Franciszkę Płutecką na grzywnę 1000 mp lub 7 dni aresztu, oraz konfiskatę 250 kg mąki, Stanisławę Węgrzynową na 1000 mp lub 7 dni aresztu oraz konfiskatę 270 kg mąki, Sarę Korn na 1000 mp lub 7 dni aresztu. Za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach skazano Jana Miecuna 1000 mp lub 7 dni aresztu, zaś za wykup ziemniaków Mozesa Wasserberga na 1000 mp lub 7 dni aresztu. Wreszcie za sprzedaż mleka po wygórowanych cenach skazano Annę Wojtowicz na 2000 mp lub 14 dni aresztu.

O zbrodnię kradzieży. W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Czesławowi Strykowi (lat 17), Leonowi Lisowskiemu (lat 17), Woźniakowi Antoniemu (lat 16), Janowi Gajce (lat 19) i Franciszkowi Łobodziakowi, oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Dnia 1 lipca 1920 jechał Kazimierz Maślankiewicz furą w stronę Łagiewnik. Po drodze skradziono mu z wozu z zamkniętego kosza, przywiązanego sznurami z tyłu rozmaite rzeczy wartości 23.000 marek. Podczas rozprawy wszyscy oskarżeni wyparli się winy. Ponadto Gajec jest oskarżony o to, że w r. 1919 skradł u Rozalii Oliwerowej różne rzeczy wartości przeszło 10.000 koron. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał

Gajca, Lisowskiego, Woźniaka i Łobodziaka, każdego na 15 miesięcy, a Stryka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

Niewierna ekspedyentka. Policya krakowska aresztowała 17 letnią Józefę Nawarę, ekspedyentkę w firmie Reim w Rynku gł. za systematyczne kradzieże farb, lakierów, grzebieni itp. Szkoda wyrządzona przez Nawarę wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek. W kradzieży tej była pomocną Marya Wawrzusiak, żona gospodarza ze Zwierzyńca.

Złodzieje „podpoduszkowi". Wczoraj Józefowi Kuźnicowi, nadzorcy stajen biur spedycyjnych „Przewoz" skradziono z pod poduszki 10.000 mk gotówką. Jako sprawców wyśledziła policya krakowska Jana Adamskiego i Jana Lendy. Przy rewizyi znaleziono, jako pozostałość ze skradzionej kwoty 6.700 mk.

Operatorki sklepowe. Aresztowano 17-letnią Annę Sołtysik, która z trzema innemi kobietami w sklepie Wertheimera przy ul. Stradom 6, skradła sztukę płótna wartości 4000 mk. Koleżanki Sołtysikównej zbiegły.

Kradzieże kieszonkowe. Aresztowano Maryę Kaczmarczyk i Felicyę Mrowiec, za kradzieże kieszonkowe. Skradły one p. Emilii Niemiec portmonetkę z przedmiotami złotemi wartości 3300 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Pożar szpitala w Orłowej. Z Orłowej donoszą pod datą 12 b. m.: Wczoraj o godzinie 4 po południu wybuchł nagle w szpitalu orłowskim pożar, ofiarą którego padł gmach główny (dawny zamek). Wszelka akcya ratunkowa była utrudnioną z powodu zupełnego braku wody. Tak wodociąg, jakoteż pobliski potok „Strużka", są prawie wyschnięte. Rozszalałe żywioły znalazły wiernego sprzymierzeńca w wietrze, który dął w południe, ogarniające cały budynek.

Przyczyną pożaru ma być wadliwy piec, od którego zajęły się szmaty na strychu. Szkody materyalne obliczać można na setki tysięcy koron, chociaż udało się uratować wszystkie przyrządy chirurgiczne. Spłonęły olbrzymie zapasy bielizny, mieszczące się na strychu tego gmachu. Pożar wywołał w całej okolicy popłoch.

Szpital ten był największym szpitalem na Śląsku, własnością gwarectwa Orłowa—Łazy i witkowickich kopalń węgla. Brak jego da się odczuć i konieczną jest natychmiastowa odbudowa.

W sprawie zniesienia różnych urzędów ogłasza ministerstwo skarbu następujący komunikat: W gazetach warszawskich pojawiła się informacya podana przez przygodnego reportera, a obliczona widocznie na wywołanie wzburzenia wśród urzędników i publiczności, w sprawie zniesienia niektórych urzędów. Prostując tą bałamutną wiadomość, ministerstwo skarbu komunikuje: Na wniosek ministra skarbu rozporządzeniem z dnia 30 października b. r. zostały skasowane następujące urzędy w ministerstwie skarbu: urząd emerytalny, urząd pożyczek państwowych, urząd propagandy pożyczki państwowej i wydział druków departamentu administracyjnego ministerstwa skarbu. Nieprawdą natomiast jest wzmianka o zamiarze skasowania państwowego urzędu naftowego, co do którego organizacyi i utrzymania nadal przy ministerstwie skarbu nastąpiło zupełne porozumienie między ministrem handlu i przemysłu i min. skarbu. Co do skasowania urzędu walki z lichwą, urzędu zbożowego i Puzappu rada ministrów nie powzięła i nie mogła powziąć jeszcze żadnej decyzyi, tem więcej, że urzędy te oparte są na ustawach sejmowych.

Katastrofa tramwajowa w Warszawie. Wczoraj wydarzyła się w Warszawie katastrofa tramwajowa, której ofiarą był 1 zabity, 5 ciężko, 17 lekko rannych.

Jak kapitaliści niemieccy wzbogacają się pracą robotnika górnośląskiego. Dnia 30 września odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej hut „Królewskie" i „Laury". Na posiedzeniu tem generalny dyrektor Hinger zdawał sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1919/1920. Podczas gdy w zeszłym roku przedsiębiorstwo miało przeważnie straty w wysokości 6 490.556 Mk, ogólny dochód w bieżącym roku wynosił do 60 milionów Mk. Dochód czysty po odtrąceniu różnych wydatków na naprawę i t. d. wynosił 19.986.906 Mk, podczas gdy w poprzednim roku była strata 10.824.492. Wobec tego na zebraniu akcyonaryuszy postawiono wniosek o przyznanie członkom dywidendy w wysokości 20 procent za stare akcye, a 10 za nowe akcye. Oto są zyski, jakie ciągną kapitaliści z pracy robotnika górnośląskiego, mimo to nie chcą podwyższyć skromnych płac swym robotnikom.

Sprowadzanie robotników niemieckich na Górny Śląsk. W ostatnich tygodniach przyjęto na kopalniach i fabrykach wielu robotników z głębi Niemiec, przeważnie b. żołnierzy „Grenzschutzu", IV inspekcya górnicza w Knurowie w ubiegłych 3 tygodniach aż 430 robotników z poza terenu plebiscytowego. Huta Hohenzollern, huta Pawła, Waltera i inne uznały za wskazane zatrudnić przybyszów z ominięciem rodowitych górnoślązaków. Rzecz jasna, że chodzi tu o wzmocnienie żywiołu niemieckiego przed samym plebiscytem, by módz silniejszy nacisk i teror stosować do polskiego robotnika.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Wielki człowiek" Fredry.
Czwartek: „Nina" Kampfa.

Teatr „Bagatela".

Środa: „Samson i Dalila".

Teatr powszechny.

Środa: „Bal w Operze".

Operetka w Nowościach.

Środa: „Dama w gronostajach".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wiecz.

Środa: E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych", cz. V (dokończenie).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa 17 bm.: Inż. Karol Stadtmüller: Słownictwo techniczne.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Czwartek: prof. Dr Jan Dąbrowski: Wpływy włoskie na Polskę średniowieczną.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Towarzyszy i towarzyszki którzy mają pracować w Czytelni prosi Komisya kult. ośw. o przybycie w środę 17 listopada o godz. 7 wiecz. do lokalu Czytelni, Dunajewskiego 5, oficyny lewe, II. p. na lewo.

Posiedzenie Zarządu Związku stow. robotniczych w Krakowie odbędzie się w środę 17 listopada w sekretaryacie Związku rob. drzewnych. Początek o 7 wieczór. Ze względu na ważność spraw uprasza się o bezwarunkowe przybycie wszystkich członków Zarządu i Komisyi. B. Jaroszewski.

Odczyt w Podgórzu na temat „choroby zakaźne" odbędzie się 17 bm. o 7 wieczór w Domu robotniczym.

Podgórska grupa rob. budowlanych urządza w sobotę 20 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu robotniczego w Podgórzu (plac Serkowskiego 11) zabawę towarzyską. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje się codziennie wieczorem w grupie.

P. T. AUTOMOBILIŚCI!

Ziw. Zw. Szoferów i pracowników automobilowych w Krakowie, Szlak 63, zawiadamia, że przy związku zostało otwarte Biuro pośrednictwa pracy, które dostarcza sił odpowiedzialnych i fachowo uzdolnionych w razie zapotrzebowania uprasza się uprzejmie zwracać wp. uwagę do Związku Szoferów. Wydział.

Zupełna klęska Wrangla

Zdobycie Sebastopola

Paryż. (PAT) Agen. Havasa donosi z Konstantynopola, że **bolszewicy wczoraj zdobyli Sebastopol.** Według tych wiadomości generał Wrangel schronił się na pokład krążownika.

Przełamanie frontu Wrangla

Moskwa. (PAT) (Komunikat wojenny). Nasza kawalerya ściga nieprzyjaciela i zdobyła 40 armat, między niemi wiele ciężkich. Pod Sziwą **przełamała nasza piechota front nieprzyjacielski** i obsadziła most, zdobycz znaczna, ściganie nieprzyjaciela odbywa się dalej. Miasto Jankoj zostało obsadzone przez oddziały konnicy, której się udało przerwać linię nieprzyjacielską, przyczem zdobycz nasza jest wielka.

Moskwa. (PAT) Wojska czerwone obsadziły dnia 15 listopada Symferopol i Feodozyę. Konnica Budiennego osaczyła uciekającego nieprzyjaciela i w większej części pobiła go. Wrangel i jego naczelna komenda przygotowują się do ucieczki.

Moskwa. (PAT) Dnia 15 bm. **wkroczyła armia czerwona do Sebastopola**, kończąc w ten sposób pochód na Krym. Jenerałowie, biskupi i dyrektorzy banków Wrangla usiłują uciec na okrętach koalicyi.

Anglia nie pomaga Wranglowi

Horsea. (PAT. Radio) Gazety angielskie zaprzeczają stanowczo, jakoby okręty angielskie na morzu Czarnem miały co innego za zadanie, jak tylko ochronę poddanych angielskich w południowej Rosyi.

Ewakuacya Krymu

Lyon. (PAT. Radio) Wojska czerwone, które wzięły udział w ataku na Perekop, składały się z 27 dywizyi i z potężnej artyleryi, podczas gdy armia Wrangla liczyła trzy dywizye. Mimo to biły się one bohatersko i odparły liczne ataki. **Ewakuacya Krymu**, która rozpoczęła się dn. 11 bm., była zabezpieczona francuskimi okrętami wojennymi „Waldeck Rousseau" i „Provence", oraz rosyjskimi statkami wojennymi.

—ooo—

Inauguracyjne posiedzenie Ligi narodów

Genewa. (PAT). W sali Reformacyi zjawiły się o godzinie 10½ poszczególne delegacye i zajęły miejsce dla nich przeznaczone. Zebranie otworzył **Hymans**, poczem udzielił głosu prezydentowi związku szwajcarskiego Mottemu, którego przemówienie powitalne przerywano oklaskami. Następnie zabrał głos Hymans, który oświadczył, że jeżeli obrady genewskie doprowadzą do zbliżenia państw, wówczas będzie uczyniony poważny krok naprzód. Liga narodów ma za zadanie **zacieśnienie węzła między narodami, opartego na wzajemnej lojalności.**

Zebranie przystąpiło do wyboru prezydenta. Wybranym został Hymans 35 głosami na 41 głosujących. Na posiedzeniu popołudniowem oświadczył Hymans, że po dniu 15 października zgłosiły Albania, Bułgarya, Austrya i Azerbejdżan prośbę o przyjęcie do Ligi. Ponieważ według statutu Ligi wnioski przeznaczone na plenarne posiedzenie muszą być zgłoszone 4 tygodnie przed rozpoczęciem zgromadzenia, będzie musiało plenarne posiedzenie rozstrzygnąć, czy zgłoszenia te mogą jeszcze przyjść na porządek dzienny obecnego posiedzenia. Imieniem Anglii Churchill oświadczył, że nowych członków należy przyjąć. Burgeois (Francya) oświadczył się przeciw temu. Tittoni (Włochy) oświadczył, że opinia publiczna nie zrozumiałaby, gdyby ze względów biurokratycznych zgłoszenie o przyjęcie natrafiło na trudności. Po dyskusyi uchwalono przekazać zgłoszenie czterech wymienionych narodów komisyi, która złoży sprawozdanie plenarnemu posiedzeniu.

Wiedeń. (PAT). „Neue freie Presse" donosi z Genewy: Przed godziną 11 pojawiły się delegacye poszczególnych narodów. Zasiadły one w porządku alfabetu francuskiego. Na początku Afryka południowa, na końcu Wenezuela jako państwo 42. Przedstawiciele Francyi zasiedli w pobliżu Chin i Haiti, Japonia obok Włoch i Liberyi, **Polski obok Persyi.**

Proklamowanie wolnego m. Gdańska

Gdańsk. (PAT). Dzienniki ogłaszają akt proklamacyi wolnego miasta Gdańska podpisany w Paryżu w dniu 15 b. m. Akt ten zawiera proklamacyę i określa granice wolnego miasta, poczem stwierdza, że miasto Gdańsk ponosi część kosztów spowodowanych utrzymaniem garnizonu i zarządu kolejowego.

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górn. „Tepege“ S. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego

z sumy K 15,000.000·— na K 40,000.000·— czyli Mkp 28,000.000·— przez emisyę nowych 25.000 sztuk akcyi po kursie K 1.000.— t. j. Mkp. 700·— im. wart.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege“ S. A. w Krakowie uchwaliło dnia 7 listopada 1920 podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy K 15,000.000·— na K 40,000.000·— czyli Mkp. 28,000.000·—, przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Towarzystwa o K 25,000.000·— czyli Mkp 17,500.000·— przez emisyę nowych sztuk 25.000 pełno wpłaconych akcyi po K 1.000·—, czyli Mkp. 700·— im. wart.

Objęcie znacznej ilości nowych akcyi zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały **z zastrzeżeniem zatwierdzenia Rządu**

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach podanych, a mianowicie:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż na dwie stare akcye pobrać mogą jedną nową.
2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć stare akcye, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3. **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 10 grudnia 1920 r.** pod rygorem utraty tego prawa.
4. **Kurs emisyjny** nowych akcyi wynosi Mkp. 1.500·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś dla nowych akcyonaryuszy Mkp. 3.000—.
5. **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna, przyczem Towarzystwo „Tepege“ zbonifikuje za czas od dnia wpłaty do 31 grudnia 1920 odsetki po 4%.
6. **Repartycyę nowych akcyi** przeprowadzi Dyrekcya wedle swego swobodnego uznania.
7. **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyi w swoim czasie i po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.
8. **Na wypadek nieprzydzielenia akcyi** Towarzystwo zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3%.
9. **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Towarzystwa** począwszy od dnia 1 stycznia 1921.

Zgłoszenia na nową emisyę akcyi przyjmują do dnia 10 grudnia 1920:

Towarzystwo dla przedsiębiorstw górnicz. „Tepege“ S. A. w Krakowie.
Polski Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie i wszystkie inne oddziały.
Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i w Cieszynie.
Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie.
Bank Handlowy w Poznaniu.
Towarzystwo oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.
Dom Bankowy H. Ripper i Ska w Krakowie.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).